

Milczę i kocham

Milczę i kocham

Marcin Gajda



UWAGA!
Te książki
zmieniają życie!

Izajasz

**Księgarnia
mocno religijna**

1. Radość Franciszka

a h e

Człłek pragnie żyć, lecz goni śmierć
Ja dobrze wiem, gdzie życie jest
Śmierć straszy mnie, nie boję się
Od Pana nie oddzieli mnie!

a G e G

A ja się śmieję, w Panu mam nadzieję
Nic mnie od Pana nie oddzieli
Chwałę wyśpiewują i grają anieli
Moje serce, ciało i duch się weseli

Niebo, ziemia, ptaki - wszystko w Nim jest moje
Góry, morza, rzeki, pachnące powoje
Radość w Duchu Świętym we mnie się rozlewa
Wyśpiewują chwałę pola, kwiaty, drzewa
I nic już nie pognębi mnie!!!

Jestem wśród was i kocham świat
Wolny jak ptak, tak jakby wiatr
Wśród ludzkich bied mi każdy brat
Wyrwałem się z za złości krat

Nie mam już nic, więc powiem ci
Nie możesz nic odebrać mi
A gdybyś chciał zrozumieć mnie
- Ukrzyżowałem serce me

Ta pieśń nie wymaga komentarza ☺. Śpiewamy ją razem ze św. Franciszkiem, który był wolny od materii, opinii ludzkiej, uzyskał więc pełną wolność od samego siebie. Jest on naszym ojcem ponieważ możemy się od niego uczyć, co to znaczy mieć *puste ręce*.

2. Najcichsza Obecności

C G F CG
Uwielbiam Cię Najcichsza Obecności

C G F C
Zachwycasz mnie łagodnym pięknem Twym

F C F G
Pokorny tak, że jedna moja myśl

C G C
Zasłania Ciebie

Uwielbiam Cię i wiem nie muszę wiedzieć
Znalazłem Cię w głębinach duszy mej
W milczeniu Twym odkrywam Słowo Twe
Już jestem w niebie

Uwielbiam Cię: Dawanie – Przyjmowanie
Najcichszy Król w oschłości płodność trwa
Nachylam się ku Źródłom mego bytu
Znajdując siebie

Uwielbiam Cię w przyptywie i odpływie
Zagarnij mnie w Ocean blasków Twych
Tu dusza ma i serce, ciało w świetle
Jezu u Ciebie

Milczę i kocham

Z kontemplacją to jest tak, że im więcej o niej mówimy, tym bardziej oddalamy się od tego, co jest jej istotą... *Najcichsza Obecności* to pieśń, w której stosując obrazy i metafory próbujemy opisać doświadczenie wewnętrzne.

Spotkanie z Bogiem jest najprawdziwsze wtedy, gdy przestajemy je „zanieczyszczać” sobą – nasze słowa i intelekt, nasza wyobraźnia i zmysły przestają zasłaniać Tego, Który jedynie Jest. Dlatego pierwszym krokiem ku kontemplacji jest opanowanie obszaru myśli: nawet najpiękniejsza myśl o Bogu nie jest przecież Bogiem. Każdy kto wchodzi na drogę tej prostej modlitwy adoracyjnej doświadcza tego, że jego własne myśli (także i te „pobożne”) zasłaniają OBECNOŚĆ. Kontemplacja staje się drogą pokory, drogą *pustych rąk* ponieważ gdy się tak modlimy ogałacamy się sami z siebie. Dla wielu nie jest to proste: zrezygnować z modlitwy dyskursywnej, zrezygnować z intelektu i wyobraźni, które same w sobie nie są przecież niczym złym, a wręcz przeciwnie – są darem dla nas. Jednak w modlitwie kontemplacyjnej rezygnujemy z tego daru, aby stać się samą *pojemnością* i *przyjmowaniem* Pana.

W milczeniu odkrywamy SŁOWO. W oschłości pustyni objawia się Bóg. Im bardziej opróżnimy się z siebie, tym paradoksalnie zaczynamy odnajdywać sami siebie i nasze życie staje się płodne Jego płodnością. Żyjąc kontemplacyjnie zaczynamy doświadczać tej niezwyklej wymiany: dawanie i przyjmowanie miłości staje się naszym udziałem.

3. Duchu Święty Miłości Miłosierna

h G h G

Delikatnie otwieraj moje dłonie

h G h G

Cierpliwie prostuj moje palce

D G h A

Bym wypuścił z nich samego siebie

h

Bym stał się wolny

D G D

Duchu Święty Miłości Miłosierna

h G h A

Duchu Święty Miłości nieskończona

D

wylewaj się na nas

Ty wiesz ile we mnie lęku

Ty znasz wszystkie moje rany

Pomóż mi wyjść naprzeciw Ciebie

Choć jestem nagi

Nie chcę odmawiać Ci niczego

Bez wahania zrób ze mną co zechcesz

Chcę odpocząć na zawsze w Twojej woli

Pragnę odpocząć...

Milczę i kocham

Gdy odeszliśmy ze Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej pieśni przestały do mnie „przychodzić”

- „Nic dziwnego” – myślałem – „zakończyliśmy pewien ważny etap naszego życia, pieśni były związane ze Wspólnotą, miały wprowadzać w jej duchowość, skoro nie ma nas tam, nie ma i pieśni...”

Właściwie nawet nie było mi szkoda, ot po prostu, kolej rzeczy. Aż tu nagle...

„Duchu Święty Miłości Miłosierna” to jedna z pierwszych pieśni, które powstały po odejściu z WMU. W listopadzie 2008 roku zebraliśmy się w kameralnym gronie w naszym Domu Formacyjnym w Błotnicy na założycielskim spotkaniu w gronie Przyjaciół Miłości Miłosiernej i podczas adoracji Najświętszego Sakramentu nagle, niespodziewanie zacząłem śpiewać tę pieśń, którą sam usłyszałem po raz pierwszy w życiu. Przeżyliśmy wylanie Ducha Świętego i odtąd słowa wyśpiewane wtedy stały się niejako fundamentem naszej duchowości.

Wypuścić z rąk samego siebie to rzecz najtrudniejsza – to jak powrót do cudownej zależności w raju, kiedy Bóg Sam wystarczał. Słowa o wychodzeniu w nagości naprzeciw Ojcu nawiązują właśnie do tego fragmentu z Księgi Rodzaju, kiedy to Adam i Ewa ukryli się przed Bogiem po przekroczeniu Bożego zakazu.

Ostatnia zwrotka przerasta mnie samego, kiedy ją śpiewam czuję, że odważne słowa wyprzedzają rzeczywistość mojego serca, Bóg to wie i ja to wiem...

4. Abyśmy stali się jednością...

h fis C e h
Przyjdź Duchu Święty łagodna Miłości Miłosierna
Przyjdź o najczulszy, drogi mój Przyjacielu

e C A C
Przyjdź abyśmy stali się jednością
Przyjdź abyśmy stali się jednością

Przyjdź Duchu Święty stań się we mnie miłością cierpliwą
Wyczekującą z utęsknieniem na powrót mojego brata

Naucz mnie wybiegać ku tym którzy jeszcze są daleko
Daj mi Duchu Święty zrozumienie człowieka w człowieku

Spraw Duchu Święty, by wszystko we mnie służyło miłości
Spraw bym ja sam w Chrystusie powrócił do Ojca

- No nie bój się, to jedyna droga.
- Nie mogę tego zrobić, to za trudne.
- Spróbuj!
- Boję się, mam wrażenie, że umrę.
- To umrzyj...
- Przepraszam.

POWRÓCIŁ DO OJCA...

Milczę i kocham

Ta pieśń nawiązuje do Przypowieści o Synu Marnotrawnym. Miłość Miłosierna przyjmuje człowieka zanim jeszcze dokona się w nim zmiana. Ojciec wiedział, że syn nie powraca do domu z miłości, ale z głodu, a mimo wszystko przyjął go, niejako „na jego warunkach”. Miłość Miłosierna uczy nas wybiegać ku tym, którzy jeszcze są daleko...

5. Chcę roznosić Twój Chleb

a C G d
Skąd weźmiemy Panie chleb?
Obok nas wielki tłum
Oto Pascha zbliża się
Uczyń znak, uczyń cud

F G a
Chcę roznosić Twój chleb Panie

F G a
Chcę roznosić Twój chleb

F G C F
Chcę by życie mnożyło się

F G d
Oto ja, pošlij mnie

Choć nie we mnie źródła są
Widzę we mnie Twój cud
Chleb w mych rękach mnoży się
By nasycić ich głód

Twego chleba dawaj nam
Objaw nam życie Swe
Tyś jest pokarm, napój nasz
Tyś jest nasz życia chleb

Milczę i kocham

Tekst pieśni nawiązuje do opisów rozmnożenia chleba oraz do tajemnicy Eucharystii, co sprawia, że może być śpiewana w czasie udzielania komunii.

Słowa „Oto ja pošlij mnie” to słynne słowa wypowiedziane przez proroka Izajasza w czasie jego powołania. Wykorzystałem je już kiedyś w pieśni „Dotyk ognia” („Oto ja pošlij mnie, dotknij ogniem moich ran, powiedz Panie czego chcesz, a moją rozkoszą będzie być posłusznym”)

6. Milczę i kocham

D h fis G

Odebrałeś mi każde słowo i gest

D fis G D

Mogę tylko patrzeć i kochać Cię

e D

Więc milczę i kocham

e D

Patrzę i kocham

fis G D

Widzę i kocham Cię

Odebrałeś mi każde słowo i gest

Mogę tylko patrzeć i pragnąć Cię

Więc milczę i pragnę

Patrzę i pragnę

Widzę i pragnę Cię

Odebrałeś mi każde słowo i gest

Mogę tylko patrzeć i wielbić Cię

Więc milczę i wielbię

Patrzę i wielbię

Widzę i wielbię Cię

Więc milczę i kocham

Patrzę i pragnę

Widzę i wielbię Cię

Milczę i kocham

Jeśli jesteśmy wierni modlitwie i czynimy ją najlepszą częścią pośród wszystkich naszych zajęć, to wcześniej czy później jesteśmy zwykle doprowadzeni do cudownego momentu, gdy słowa ani gesty już nie wystarczają, a nawet zaczynają przeszkadzać w Spotkaniu. Wtedy rozpoczyna się cudowna podróż ku głębi modlitwy kontemplacyjnej. Ona nas prowadzi ku przebóstwieniu: ku zjednoczeniu z Tym, do Którego się modlimy. Wtedy nasza modlitwa się upraszcza: przechodzimy od rozmowy z Bogiem do trwania w Jego obecności.

Zaczynamy prowadzić życie kontemplacyjne, jego charakterystycznym przejawem jest kontemplacyjne poznawanie drugiego człowieka, Boga i rzeczywistości. Od „milczę” przechodzimy do „patrzę”, aby wreszcie „widzieć”.

7. Poślubiłeś serce me

D

Uwielbiam Cię, uwielbiam Cię

Uwielbiam Cię, uwielbiam Cię

fis G

D

Ty poślubiłeś serce me

fis G

CA

Ty poślubiłeś serce me

e

A

Więc jestem Twój

e A

Cały Twój

e A

Do końca Twój

D

AMEN

Ta pieśń powstała podczas adoracji w czasie, gdy prowadziliśmy z Moniką rekolekcje dla osób bezżennych w Ognisku Światła i Miłości w Olszy. Jest ona odpowiedzią, pewnym radosnym wyznaniem wiary wobec smutku, czy osamotnienia, które niektórzy odczuwają w swoim życiu: wszyscy jesteśmy zaślubieni przez chrzest, który każdego czyni w jakimś sensie osobą konsekrowaną.

„Cały Twój” – to oczywiście nawiązanie do Totus Tuus bł. Jana Pawła.

8. To było trudne

To było trudne, jakby życie odeszło ode mnie

To było trudne, brakło sił i brakło nadziei

Więc Miriam, więc Miriam

 pomódl się nade mną

To było trudne, na samo wspomnienie czuję ból

To było trudne, zgubiłem wtedy Jego obecność

Ty wiesz, co znaczy w ciemności, samotnie stać na wzgórzu

Wtedy, w tej godzinie narodzin, On dał mi Ciebie

zanim zaćmi się słońce i światło,

i księżyc, i gwiazdy,

i chmury powrócą po deszczu;

i zamkną się drzwi na ulicę,

podczas gdy łoskot młyna przycichnie

i wszystkie śpiewy przymilkną;

odczuwać się będzie strach na drodze;

i drzewo migdałowe zakwitnie,

i ociężała stanie się szarańcza,

i pękać będą kapary;

bo zdążać będzie człowiek do swego wiecznego domu

i kręcić się już będą po ulicy płaczki;

zanim się przerwie srebrny sznur

i stłucze się czara złota,

i dzban się rozbije u źródła,

i w studnię kołowrót złamany wpadnie;

i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był,

a duch powróci do Boga, który go dał

(por. Koh 12, 2- 7)

Milczę i kocham

„Oto matka twoja” – tekst pieśni przenosi nas na Golgotę, ale nie tę, na której dokonano się zbawienie świata, lecz tę w naszej codzienności, kiedy napinamy się z bólu i strachu, gdy zawodzi ten, na kogo liczyliśmy, gdy tracimy przyjaciela, zostajemy sami i niczyja obecność nas nie może pocieszyć. W tej godzinie gubimy obecność („Boże czemuś mnie opuścił”).

Pieśń jest wspomnieniem tych trudnych momentów, które paradoksalnie stały się momentami kluczowymi dla naszego życia i rozwoju, kiedy duch powracał do Boga. Pieśń jest pełnym bólu wołaniem do Matki.

10. Nic

e C

Nic nie musisz czynić nic

D

Odpocznij we mnie

G

e

Czuj się bezpiecznie

Pozwól kochać się

Miłość pragnie Ciebie

Tę pieśń ułożyłem dawno dawno temu, jeszcze w czasach, gdy należeliśmy do Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej, stąd mogliście ją już gdzieś wcześniej słyszeć ☺

Tytuł nawiązuje do słynnego „nada” (nic) św. Jana od Krzyża, a więc do Drogi na Gorę Karmel. Tekst zarówno z pierwszej, jak i drugiej części zaprasza do wejścia w kontemplację.

11. Miłosierdzie i pokora

A e
Potrzebuję Cię, dotykaj mnie
Niech Twoja czuła miłość utuli mnie
h D e A
Oswajaj mnie, weź mnie całego
Zdobывaj mnie łąd po łądzie

h D A e
Miłosierdzie i pokora Twoje Jezu nieskończone

Czuję dotyk Twój pękają kajdany
Tak, zwyciężaj mój lęk i moje zranienie
Więc dalej śmiało dotykaj mnie
Ja chcę być Twój, dziś poddaję się

Wkraczaj w przestrzeń tą aby ją zdobyć
Pokonaj opór mój swym czułym dotykiem
Niech ciemne miejsca ustąpią dziś
Przed światłem Twym, tak pragnę Cię

12 LISTOPADA 2009

Pieśń powstała po rekolekcjach dla księży, które prowadziłem w Ognisku Światła i Miłości w Olszy. Pamiętam moment, gdy wszyscy wyjechali poszedłem do Kaplicy i nie mogłem przestać płakać. Właśnie wtedy zacząłem śpiewać: „Miłosierdzie i pokora...”

